

NORMY MORALNE W SYSTEMIE FILOZOFICZNYM TOMASZA HOBBSA

Tomasz Hobbes, twórca koncepcji państwa – Lewiatana i autor formuły „człowiek człowiekowi wilkiem”, filarami swojej filozofii moralnej uczynił prawa natury. Prawa natury, czyli prawa podyktowane człowiekowi przez rozum – nakazy *rozumu przyrodzonego* – aktualne są zarówno w poprzedzającym stan państwowy stanie natury, jak i w sztucznie przez człowieka stworzonym stanie państwowym, jednak – co warto na wstępie podkreślić – dopiero ukonstytuowanie państwa pozwala na to, by człowiek mógł stać się moralnym.

Naturalny stan człowieka, stan natury, to czas wojny wszystkich przeciwko wszystkim, którego opis bliski jest apokaliptycznym wizjom piekła na ziemi. Jest to okres całkowitej anarchii, gdzie każdy, na mocy *ius naturale*, czyli *uprawnienia przyrodzonego*, ma prawo do wszystkiego, w tym do rzeczy i ciał innych ludzi, a dla realizacji tego uprawnienia korzystać może ze wszystkich dostępnych środków – włącznie z pozbawieniem innych życia¹.

W stanie natury człowiek jest całkowicie wolny, sam określa, co jest dlań dobre, a co złe. Nie istnieje tu żadna hierarchia wartości, nie istnieją normy moralne, realizacja własnych, egoistycznych pragnień i popędów nie napotyka na żadne, poza mocą innych ludzi, przeszkody. Nie istnieje także w stanie natury obiektywne kryterium dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości – i tak, co było dobrem dla jednego, dla drugiego mogło być złem, każdy nadawał słowom „do-

1 T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954, s. 110–111.

bry” i „zły” inne znaczenie². Stan natury cechuje współwystępowanie ogromnej liczby partykularnych praw, z których każde pozbawione było przymiotu, względnej choćby, trwałości. Jest to stan dotknięty zasadniczą sprzecznością – pozostawanie w nim i korzystanie z, dającego nieograniczoną niemal wolność, uprawnienia naturalnego, związane jest z nieustannym zagrożeniem życia – wartości, zdaniem filozofa – fundamentalnej.

Postulatem rozumu jest wyjście ze stanu natury i zawarcie umowy społecznej, dzięki której ustanowione zostaje państwo. Przejście ze stanu natury do stanu państwowego nie jest procesem przebiegającym bezboleśnie – to efekt trudnego wyboru między dwiema wartościami: realizacją naturalnego uprawnienia wszystkich do wszystkiego a dążeniem do opuszczenia stanu ciągłego zagrożenia nagłą śmiercią. Wybór, choć trudny, zostaje jednak dokonany – tylko moc państwa daje gwarancję zachowania pokoju, a pokój jest warunkiem *sine qua non* spokojnego, pozwalającego na zaznanie szczęścia, życia.

Zabezpieczenia pokoju upatrywał Hobbes w przestrzeganiu praw natury, które racjonalny prawodawca – suweren – uczynił częścią prawa państwowego i których respektowanie zabezpieczył sankcją. Wcielenie praw natury do systemu prawnego pozwoliło ukonstytuować się moralności, zagwarantowało powszechne obowiązywanie norm moralnych.

Pierwszym prawem natury, w oparciu o które suweren sformułował normy moralne, jest reguła nakazująca *dążyć do pokoju i podtrzymać go*. Prawo drugie wiąże się z umową społeczną, tj. gotowością do rezygnacji z uprawnienia naturalnego, pod warunkiem, że inni również są do niej gotowi. Trzecie prawo natury, dotyczące obowiązku dopełniania umów, jest prawem o ogromnej wadze, gdyż ono właśnie jest źródłem hobbesowskiej definicji sprawiedliwości, głoszącej, że „sprawiedliwość” znaczy tyle, co „dotrzymanie umów”³. (Definicja ta, oryginalna już w siedemnastym wieku⁴, dziś wydaje się co najmniej za wąską). Hobbes podkreśla wagę wzajemności w dopełnianiu umów:

2 *Ibidem*, s. 112.

3 T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, op. cit., s. 126, 130.

4 Zob. D.D. Raphael, *Hobbes on Justice*, w: *Perspectives on Thomas Hobbes*, Oxford 1988, s. 153–155.

„iżbyś nie pozwolił, aby ten, kto mając do ciebie zaufanie pierwszy oddał tobie usługę, znalazł się przez to w gorszej sytuacji; czy też, by nikt nie przyjmował świadczenia inaczej, niż mając intencję starać się wszelkimi siłami, by ten, kto już oddał usługę, nie żałował tego”⁵.

Czwarte prawo natury nakazuje okazywać wdzięczność, piąte dotyczy podjęcia starań przystosowania się do reszty społeczeństwa, na szóstym miejscu wymienia Hobbes postulat następujący: „*należy, aby jeden człowiek przebaczał drugiemu przewiny przeszłe, gdy ten o to prosi i za nie żałuje, jeśli daje zabezpieczenie na czas przyszły*”. Prawa kolejne dotyczą między innymi: nieokazywania innym nienawiści, pogardy lub lekceważenia, traktowania innych jako równych sobie i przyznania im równych uprawnień, wreszcie – bezstronnego rozsądzania sporów⁶. Dzięki włączeniu praw natury do systemu prawnego i dokonaniu przez suwerena ich interpretacji chronione są wartości, zdaniem Hobbesa, naczelne: życie i zdrowie, miłość małżeńska oraz własność prywatna (hierarchię taką przyjął Hobbes w oparciu o analizę niezmienną natury ludzkiej i obserwację zachowań mu współczesnych).

Tak długo, jak nie było państwa, nie było też ogólnych pojęć dobra i zła, sprawiedliwości czy niesprawiedliwości⁷. Nazwanie przez suwerena pewnych działań moralnymi, stanowi akt prawodawczy, punkt odniesienia dla oceny przyszłych zachowań obywateli. Choć akty prawodawcze suwerena cechuje arbitralność, to nie powinny one stać się przedmiotem publicznej dysputy⁸. Ustawy, w których suweren nazywa to, co dobre i praworzadne oraz to, co złe i pozostające poza porządkiem prawnym – stanowią fundament bezpiecznego państwa – gwaranta bezpieczeństwa obywateli. Kwestionowanie tych aktów przez obywateli jest działaniem wywrotowym i wysoce niebezpiecznym dla porządku państwowego, dlatego wszelka krytyka prawa ustanowionego przez suwerena jest, w systemie Hobbesa, wyłączona. Nie ma na nią miejsca także dlatego, że Hobbes wyklucza możliwość, by prawo stanowione było niesprawiedliwe czy wadliwe⁹. Poza tym, zakłada on, że su-

5 T. Hobbes, *Elementy filozofii*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954, t. II, s. 241.

6 *Idem*, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, op. cit., s. 127–139.

7 *Idem*, *Elementy filozofii*, op. cit., t. II, s. 123.

8 *Zob. idem*, *Lewiatan*, op. cit., s. 156.

9 *Zob. ibidem*, s. 188, *zob. też* J.W.N. Watkins, *Hobbes's system of ideas*, London 1965, s. 153–157.

weren utożsamia dobro obywateli z dobrem własnym i że interpretacja praw natury dokonana przez suwerena jest w pełni racjonalna.

Obowiązkiem władcy jest karanie obywateli za przekroczenie publicznych miar dobra i zła, cały czas w trosce o spójność organizacji państwowej. Kiedy zaś dojdzie on do przekonania, że realizacja swobód obywatelskich zagraża bezpieczeństwu państwa, ma prawo do dowolnego ich ograniczania, ma również prawo do stosowania represji i przemocy względem obywateli, których poglądy uzna za wywrotowe. Taka teza, kontrowersyjna zwłaszcza dzisiaj, przysporzyła Hobbesowi wielu wrogów i przyczyniła się do nadania mu niepochlebnego przydomka – „sługi Lewiatana”.

Hobbes podkreśla, że hierarchia wartości cenionych w państwie nie jest zbieżna z hierarchią wartości samych w sobie¹⁰. Wskazywał dychotomiczny podział cnót: wyróżniał cnoty ludzi jako obywateli (które określić można jako cnoty społeczne) i cnoty ludzi jako takich (cnoty osobiste czy zdobiące)¹¹. Pierwsze z wymienionych cnót pozwalały na pokojową koegzystencję jednostek w państwie i należały do nich między innymi: odpowiedzialność za słowo, umiejętność puszczenia w niepamięć doznanych krzywd, niedopuszczanie do tego, by ktoś, kto zrobił nam coś dobrego, miał przez to cierpieć. Cnoty te ostatecznie zredukować można do dwóch podstawowych – *sprawiedliwości i życzliwości powszechnej*¹².

Cnoty ludzi jako takich nie przynosiły profitów państwu, a tym którzy je posiadali i były potwierdzeniem ich mocy. Wymienia Hobbes tutaj męstwo, roztropność, umiarkowanie i godność. Szczególnie godność jest dla filozofa wyrazem mocy, swoiście rozumianej – otóż ogólną skłonnością wszystkich ludzi, jest, według niego, „*stałe i nie znające spoczynku pragnienie coraz to większej mocy, które ustaje dopiero ze śmiercią*”¹³. Pragnienie to wynika z przyrodzonej człowiekowi chęci, by żyć jak najlepiej – życiem wypełnionym przyjemnościami zmysłowymi lub w blasku sławy, zależnie od usposobienia. Godność jest

10 B. Suchodolski, *Antropologia Hobbesa*, „Studia Filozoficzne” 1967, z. 2, s. 209.

11 Zob. M. Ossowska, *Normy moralne*, Warszawa 2000, s. 63.

12 *Ibidem*

13 T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, op. cit., s. 85.

zatem wartością szczególnie cenną z punktu widzenia pojedynczego człowieka.

Tym, co wydaje się niepokojące w filozofii moralnej Hobbesa, jest zastrzeżenie następujące – otóż podyktowane przez prawa natury normy, także moralne, obowiązują człowieka tylko wówczas, gdy jego partner też ich przestrzega. „*Nie szliby drogą wytyczoną przez rozum ci, którzy by przestrzegali prawa natury, gdy inni tego nie czynią*” i dalej: „*Kto czyni wszystko i pozwala sobie na wszystko w stosunku do innych ludzi, którzy również pozwalają sobie na wszystko, i wydziera tym, którzy rabują, postępuje sprawiedliwie*”¹⁴

Choć pewne jest, że zaproponowane przez angielskiego myśliciela reguły obowiązywania norm moralnych nie zasługują, z dzisiejszej perspektywy, na akceptację, to pozostają one w zgodzie z całością myśli Hobbesa. Kiedy organizm państwowy dotknięty zostaje chorobą anarchii, kiedy jest na tyle słaby, że nie potrafi zapewnić obywatelom ochrony – ustaje działanie umowy, mocą której państwo powstało, przestają obowiązywać prawa państwowe, a więc także, będące jego częścią, prawa natury, a dotychczasowa definicja sprawiedliwości staje się nieaktualna. Państwo – Lewiatan, sztuczna konstrukcja zbudowana przez człowieka nie jest wszak celem samym w sobie, jest jedynie środkiem do celu. Celem tym jest zaś z kolei zapewnienie człowiekowi ochrony tego, co w hierarchii wartości stoi na pierwszym miejscu – własnego życia.

Znamienne, że nazwisko Hobbesa pojawia się dzisiaj w kontekście dyskusji, jaka toczy się w społeczeństwie amerykańskim, w państwie przez wielu uznawanym za skrajnie liberalne. Dyskusja ta dotyczy granic ingerencji państwa w życie prywatne obywateli. Do niedawna oczywiste było, że Amerykanie ponad wszystko cenią sobie poczucie prywatności, a każde jej naruszenie jest zdecydowanie piętnowane, jako zamach na wolność jednostki. Jednak w obliczu zagrożenia terroryzmem, zagrożenia, z którego skali dopiero niedawno zaczęto zdawać sobie sprawę, (i którego mechanizmy wciąż nie są do końca poznane) Amerykanie będą, być może, zmuszeni do zrewidowania dotychczasowej hierarchii wartości. W najbliższej przyszłości, kiedy bronią USA w walce z terroryzmem stanie się wiedzący wszystko o mieszkańcach

14 *Idem, Elementy filozofii, op. cit.*, t. II, s. 252.

USA komputer, konieczne będzie udzielenie odpowiedzi na hobbesowskie pytanie: *co ważniejsze – poczucie bezpieczeństwa czy wolność i ochrona prywatności?* Odpowiedź na nie, w świetle aktualnych wydarzeń światowej polityki, wcale nie jawi się jako jednoznaczna.